

Marek Blaza

"Porządek nabożeństwa cerkiewnego na dyecezyą chełmską obrz. grecko-katoł. przepisany", Piotr Siwicki (posłowie), Lublin 2006 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 46/1, 233-236

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zem uczestnictwem w tajemnicy Odkupienia. Każda zatem celebracja Eucharystii zawiera całą istotę starożytnego judaizmu urzeczywistniającą się w bezkrwawej Ofierze Krzyża.

Ks. Jan Decyk

Diakon Piotr Siwicki (posłowie), *Porządek nabożeństwa cerkiewnego na dyecezyą chełmską obrz. grecko-katol. przepisany*, Parafia Greckokatolicka pw. Narodzenia NMP w Lublinie, Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza, Lublin 2006, ss. 156.

Dzięki materialnemu wsparciu Parafii Greckokatolickiej pw. Narodzenia NMP w Lublinie, Fundacji Kultury Duchowej Pogranicza oraz kilku prywatnym sponsorom została wydana własnym sumptem książeczka zawierająca reprodukcję tekstu *Porządku nabożeństwa cerkiewnego na dyecezyą chełmską*. Oryginalny tekst stanowi obecnie własność Biblioteki Narodowej w Warszawie. Został on wydany w drukarni OO. Pijarów w Warszawie w 1815 roku. Do reprodukcji zostało dodane obszernie posłowie diakona Piotra Siwickiego, duchownego Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, doktora nauk humanistycznych w zakresie historii, pracownika Instytutu Historii KUL.

Reprodukcja tekstu *Porządku nabożeństwa cerkiewnego* zawiera przepisy liturgiczne (tzw. ustaw) zatwierdzone i ogłoszone przez ordynariusza greckokatolickiej diecezji chełmskiej, bpa Ferdynanda Ciechanowskiego w 1814 roku. Przepisy te precyzują, w jaki sposób mają być sprawowane: wieczernia, czyli nieszpory, tak uroczyste, jak i powszednie, nabożeństwo Całonocego Czuwania (Wsenoszczne), jutrznia (uroczysta i powszednia), a także Msza św. śpiewana uroczystie i sprawowana w asyście diakonów oraz Msza św. czytana. W niniejszym tekście zachowano oryginalną czcionkę i pisownię. W tym kontekście należy zauważyć, że co prawda *Porządek* został napisany dziewiętnastowieczną polszczyzną, to jednak terminy liturgiczne wywodzą się bądź to z języka łacińskiego, bądź z cerkiewnosłowiańskiego.

Wydawca nie dokonał żadnej ingerencji w tekście oryginalnym, tak że wszelkie objaśnienia i komentarze dotyczące tego tekstu zostały zamieszczone w posłowniu, które z tego chociażby powodu winno być szerzej omówione.

We wprowadzeniu dn Piotr Siwicki w skrócie przybliży sytuację Kościoła greckokatolickiego, a zwłaszcza diecezji chełmskiej na przełomie XVIII i XIX w. Następnie omawia genezę *Porządku nabożeństwa cerkiewnego*. W tym kontekście przynajmniej w sposób pośredni Autor posłownia ukazuje motyw,

dla którego zostało to dzieło opublikowane i opatrzone odpowiednim komentarzem: Otóż pisze on, iż „*Porządek nabożeństwa cerkiewnego*” należy niewątpliwie do tych źródeł historycznych, którym przyszło paść ofiarą niekompetencji i/lub złej woli osób o nim piszących – i to nie tylko w aspekcie interpretacji owego źródła, ale i wręcz najbanialniejszego opisu jego zawartości (s. 74). Jako przykład podaje on publikację Jewhena Pasternaka pt. *Zarys historii Chełmszczyzny i Podlasia (czasy nowsze)* z 1989 r., wydaną w języku ukraińskim w Kanadzie. Pasternak w swoim dziele twierdzi m.in., iż *Porządek* został wydany w 1915 r. i stanowi dowód na to, że bp Ciechanowski dokonywał latynizacji obrządku greckokatolickiego, a także wprowadził język polski do kazań. Komentując tę opinię, dn Siwicki wskazuje, że *dowiedziemy jednocześnie i szczegółowo i ponad wszelką wątpliwość fałszywość głoszonych twierdzeń Pasternaka* (s.74).

W swoim posłowniu autor znacznie więcej miejsca poświęca i bardziej drobiazgowo opisuje kwestie związane ze sprawowaniem Mszy św. niż z odprawianiem oficjum. Tłumaczy to faktem, iż nie istnieją właściwie oddzielne i szczegółowe opracowania poświęcone przepisom liturgicznym związanym z niesporami czy jutrznią z czasów *Porządku*. Dlatego też dn Siwicki stwierdza, iż *podrozdział poświęcony problematyce oficjum będzie raczej starał się odpowiedzieć na pytanie o wpływy łacińskie w przepisanych normach – a także o rolę kanonicznego oficjum w życiu Kościoła greckokatolickiego* (s. 78).

Dlatego też najpierw autor posłownia komentuje tę część *Porządku*, która poświęcona jest Mszy św. uroczystej i czytanej. W tym kontekście zajmuje się on różnicami dotyczącymi obydwoma sposobami sprawowania Boskiej Liturgii. Sam ów komentarz dokonany przez dn. Siwickiego jest rzeczywiście rzeczowy i napisany stosunkowo przystępnym językiem, nawet dla czytelnika nieobezanego z bizantyjską tradycją liturgiczną. Ku większej przejrzystości samego komentarza autor posłownia wprowadza wiele przypisów uzupełniających główny dyskurs. W samym stylu mogą jedynie razić używane gdzieś archaiczne wyrażenia czy słowa, czego przykładem może być np. pojawiające się stosunkowo często słowo „atoli” (np. por. s. 108). Z drugiej strony w posłowniu pojawiają się czasem kolokwializmy, np. „ubocznie skutkowało to niestety dziwolągami” (s. 117) czy „brać się za bary z problemem” (s. 127).

Autor posłownia bardzo drobiazgowo analizuje poszczególne obrzędy Boskiej Liturgii i jednocześnie stara się odpowiedzieć na pytanie, czy dany gest liturgiczny nie jest bynajmniej zapożyczony z obrządku łacińskiego. Dn Siwicki zwraca także uwagę na pewne błędy stylistyczne i niedomówienia w tekście *Porządku*. Z drugiej strony, jak w każdej ludzkiej pracy, również w niniejszym posłowniu, pojawiają się pewne niedoskonałości. Przykładem może być interpretacja dn. Siwickiego w kontekście zalecenia zawartego w *Porządku*, aby Sym-

bol Nicejsko-Konstantynopoliński śpiewał drugi diakon. Komentując tę wskazówkę, autor posłowania pyta: *Jak interpretować owo zalecenie? Czy drugi diakon miał Symbol Wiary śpiewać solo – czy też mamy tu do czynienia z istniejącym np. do dziś w rosyjsko-synodalnej odmianie obrządku bizantyjskiego zwyczajem 'dyrygowania' przez diakona z solei śpiewem ludu, śpiewającego z diakonem wyznanie wiary?* (s. 105). Jednak w odniesieniu do tego zapytania aż prosi się, żeby przypomnieć o istniejącej po dziś dzień tradycji lokalnej w niektórych Kościołach tradycji bizantyjskiej, np. w Serbskim Kościele Prawosławnym, gdzie właśnie sam diakon recytuje solo Wyznanie Wiary.

Z kolei gdy dn Siwicki pisze, iż podczas *Sanctus* celebrans na słowa „*Błogosławiony, który idzie...*” *żegnał się, czyniąc znak krzyża asteryskiem trzymanym w ręku* (s. 109), nie wskazał, iż można w owym zwyczaju dopatrzeć się wpływów łacińskich. Otóż w liturgii Mszy św. do Soboru Watykańskiego II celebrans podczas *Sanctus* na słowa *Benedictus, qui venit* czynił właśnie znak krzyża.

Po obszernej i dogłębnej analizie dotyczącej celebrowania Eucharystii dn Siwicki poruszył problem oficjum w *Porządku*. W tym kontekście słusznie zauważył on, iż *latynizacja w przypadku oficjum nie polegała (...) na jego przekształceniu (wyjąwszy niektóre części zmienne), lecz na zaniedbywaniu i wypieraniu przez zapożyczoną od łacinników paraliturgię* (s. 122). Co więcej, autor posłowania zwraca uwagę, iż niektórzy historycy wyciągali w tym względzie bardzo pochopne wnioski. Dn Siwicki jako przykład podaje tutaj opinię dziewiętnastowiecznego grekokatolickiego duchownego, ks. A. Petruszewicza, galicyjskiego historyka Kościoła i rusofila jednocześnie. Twierdził on wręcz, iż źródłem latynizacji i wypierania oficjum przez paraliturgię byli bliżej nieokreśleni przez niego „przeciwnicy obrządku greckosłowiańskiego”, którym miało zależeć na połączeniu grekokatolickiej diecezji z łacińską diecezją chełmską (por. s. 122-123).

Następnie dn Siwicki omawia terminologię liturgiczną, która została użyta w *Porządku*. Autor wskazuje, iż jest to zarówno terminologia polskojęzyczna i łacińska, jak też wywodząca się z języka cerkiewnosłowiańskiego. Dn Siwicki zauważa, iż niektóre słowa pochodzenia cerkiewnosłowiańskiego uległy zniekształceniu, np. użyte w *Porządku* słowo „narakwice” (odpowiednik manipularza w rycie łacińskim), które pochodzi od cerkiewnosłowiańskiego „narakawnicy” (s. 126-127). Natomiast więcej problemów przysparza niekonsekwentne pisanie słowa „paweczernica” (odpowiednik komplety w rycie łacińskim), które w *Porządku* pojawia się też w formie „paweczernica”. Autor tłumaczy to tym, iż *być może część z tych usterek (podobnie jak konsekwencje w stosowaniu kursywy) złożyć można na karb zecera drukarni pijarskiej w Warszawie. Nie da się jednak w ten sposób skwitować całego problemu terminologii „Porząd-*

ku” (s. 126). I to ostatnie zdanie może odnosić się także do słowa „paweczernica”. Nie wydaje się bowiem, iż jest to jedynie błąd drukarski. Otóż słowo „paweczernica” po dziś dzień używane jest na oznaczenie komplety w księgach liturgicznych Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego (rum. „Pavecernița”). A zatem, wyadaje się, iż „paweczernica” stanowi oboczną formę słowa „poweczernica”.

Pod koniec posłowania dn Siwicki omawia także inne rozporządzenia i inicjatywy bpa Ciechanowskiego dotyczące przepisów liturgicznych. Rzucają one więcej światła na kontekst historyczny i na ówczesne problemy duszpasterskie, z jakimi borykała się greckokatolicka diecezja chełmska. Przykładem może być rozporządzenie bpa chełmskiego z 1825 r., aby Boską Liturgię w niedziele i święta rozpoczynać o 10.00. Wyjątek stanowiło jedynie Święto Zmartwychwstania Pańskiego i święto patronalne cerkwi. *W pierwszym przypadku Boska Liturgia miała rozpocząć się wcześniej (według tradycji wschodniej – po Jutrzni Paschalnej, która z kolei rozpoczynała się o północy), w drugim zaś – później (być może z uwagi na przewidywaną dużą ilość osób pragnących się wyspowiadać)* (s. 137). W odniesieniu do tego uzasadnienia warto uściślić, iż sprawowanie Eucharystii zaraz po jutrzni w Święto Zmartwychwstania Pańskiego nie jest – jak sugeruje autor posłowania – tradycją obowiązującą w całym wschodnim chrześcijaństwie. Co więcej, nawet w tradycji bizantyjskiej nie jest on ogólnie przyjęty. Przykładem może być tradycja bizantyjsko-rumuńska, w której po nocnej jutrzni paschalnej wierni udają się na spoczynek, by dopiero w godzinach rannych uczestniczyć w Eucharystii.

Mimo tych pewnych wyżej ukazanych niedoskonałości *Porządek nabożeństwa cerkiewnego na dyecezyą chełmską* wraz z posłowiem dn. Piotra Siwickiego jest jak najbardziej godne polecenia wszystkim, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę liturgiczną. Być może, iż dla czytelników mniej obeznaných z obrządkiem bizantyjskim lepiej byłoby zacząć lekturę tego dzieła od posłowania, które rzeczywiście w sposób przystępny i rzetelny wprowadza w meandry i problemy liturgiczne Kościoła greckokatolickiego I połowy XIX w.

Marek Blaza SJ